

Przeszli, minęli.. Długi szereg pojazdów i samochodów zabiera czcigodnych gości z p. Prezydentem na czele do koszar 20 p. p. na Krowdrzy, gdzie czeka na nich bankiet... Na koszarowym dziedzińcu, w ogrodzie wśród drzew, pod olbrzymim hangarem sześć wielkich pokrytych obrusami stołów zaprasza do obiedniego posiłku. Tu zasiadą żołnierze 20 p. piechoty... Dla gości śniadanie w kasynie... Gra orkiestra... Młoty orzeźwiający chłód spływa na znojne czoła żołnierzy.

Sygnal pułkowej trąbki oznajmia przyjazd Prezydenta... „Niech żyje Prezydent!“...

Niebawem rozpoczyna się śniadanie... Podczas posiłku zabiera głos pułkownik Szuster w żołnierskich, prostych słowach podkreślając doniosłość dnia tego dla historii pułku... Zaczem mówił prezes kom. sztandarowego p. Wodzinowski. Do słów jego nawiązał swe słowa Prezydent Wojciechowski kierując kilka słów ciepłych a głębokich pod adresem wojska i 20 p. p.

Zegnany oklaskami opuścił Prezydent koszar. Po południu odwiedził Szkołę Kadecą w Łobzowie, o 5-tej odbył rewję drużyn harcerskich na Wawelu. Z ciepłym sercem witał dziarską młodzież... Rozumie, że tu w harcerskich szeregach wykuwa się przyszłość narodu...

O 8-mej godzinie wieczorem obiad w apartamentach Prezydenta miasta. O 10-tej raut w Starym Teatrze. Uroczysty dzień, święto „dzieci krakowskich“ skończono..

Ofiarowała ziemia krakowska Znak Pułkowy swym szarym, bohaterskim dzieciom... By go dzierżyły krzepko twardymi żołnierskimi dłońmi ku chwale Rzeczypospolitej... I wraz z Pierwszym Dostojnikiem Państwa ten przykaz im w serca kładzie:

Honor Ojczyzny niech będzie Waszą dewizą... Trzymajcie wysoko wasz sztandar! Nie ścierpie na nim żadnej plamy — krom plamy krwi serdecznej, przelanej za sprawę Tej, która Zmarła wychwiała.

Od Wydawnictwa.

Jeszcze nie upłynęło pół roku, od czasu, gdy zapowiedzieliśmy naszym czytelnikom i przyjaciółom na tych samych łamach reorganizację naszego tygodnika i dopięcia znowu tak pod względem technicznym, jakoteż ilustracyjnym, powieściowym i wogóle w całości — przedwojennego, wysokiego a jednak popularnego poziomu a już dziś opierając się w tem na — ocenie nie własnej ale na pochlebnych głosach całej prasy — możemy poszczycić się poważnymi wynikami. Zresztą czytelnicy nasi sami to mogą osądzić. Przeszliśmy



Święto „dzieci krakowskich“. Pułkownik Kruk-Szuster wraz z całym pułkiem ślubuje sztandarowi wierność. Za chorążym stoi generał Szeptycki i gen. Kuliński. Fot. am. Stanisław Leo.



Święto „dzieci krakowskich“. Prez. Wojciechowski przed odebraniem sztandaru z rąk prezesa Komitetu urocz. p. Wodzinowskiego. Fot. am. Stanisław Leo.

niedawno ze skromnych 8 kolumn ilustracji do podwójnej ilości 16 kolumn, jesteśmy stale pierwszym pismem ilustrowanym, które przynosi najświeższe aktualności z całego świata i Polski.



Święto „dzieci krakowskich“: Na czarnej kawie u Pułk. Kruk-Szusterów. Od lewej ku prawej siedzą Biskup pol. ks. Gall, P. Prezydent, ks. Biskup Sapieha, Gen. broni Szeptycki, P. Wojewoda Kowalikowski. Fot. am. por. Raj M.

Od Nowego Roku począwszy poszczycić możemy się współpracą takich piór, jak ś. p. Włodz. Tetmajera, który ostatnie swe słowo pisane tuż przed śmiercią zostawił „Nowościom“, dalej prof. Dra Jerzego Mycielskiego — szereg świetnych artykułów o „arrasach i gobelinach“ na Wawelu. Podkreślimy również korespondencje z Paryża Dra J. A. Teslara, współpracę Adama Romera, obecnie kierownika wydziału prasowego Prez. R. M. i Antoniego Waśkowskiego, oraz świetne i interesujące wrażenia o modzie paryskiej, pióra Parissette'y. Przypomnimy wreszcie specjalne numery poświęcone polskiej marynarce i polskiej flocie napowietrznej.

Zamierzając w dalszym ciągu pracować nad rozszerzeniem ram „Nowości Ilustrowanych“ i wzbogaceniem szczególnie działu informacyjnego, oraz fotografii z całego świata, pragniemy wskrzesić dawne świetne czasy pisma naszego. Wierzymy, że czytelnicy nasi zauważyli i oceniają wyniki naszej pracy, które w pierwszym rzędzie uwydatniają się w dziale ilustracyjnym. Wystarczy do tego tylko porównać fotografie z przed pół roku z obecnymi naszymi reprodukcjami. Pod tym względem nie potrzebujemy się dziś powstydzić wobec żadnego pisma ilustrowanego.

W dziale powieściowym po ukończeniu powieści dra T. M. Nittmana przystąpimy do druku dwóch powieści, które już w tece naszej posiadamy. — Jedna z nich — to „Opowieść o 6-ciu godzinach“ tajemnicza i niesamowita a pełna jednocześnie prostoty opowieść pióra **Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego**, znanego autora „Dziwnej ulicy“ granej z takim powodzeniem w teatrach Warszawy, Krakowa i Poznania.

Drugą naszą powieścią będzie „Demon filmu“ opowieść sensacyjna lecz przede wszystkim fantastyczna, pierwsza polska powieść filmowa — najwybitniejszego z młodych poetów krakowskich — **Jerzego Brauna**.

Pozatem posiadamy w tece cały szereg nowel i opowieści i przyrzeczona solennie a uroczyście przez samego **Kornela Makuszyńskiego** — nowelę oraz „Szkice“ historyczne — znakomitego eseisty **Stanisława Wasylewskiego**.

„Nowości Ilustrowane“ są najtańszym tygodnikiem w Polsce. Począwszy od 1. czerwca prenumerata miesięczna „Nowości Ill.“ kosztuje: Złp. 2-75, kwartalnie 7-50 półrocznie 15- — rocznie 28- -. Numer pojedynczy 75 groszy lub 1,350.000 Mkp.